

JESTEMY MŁODA GWARDIA PROLETARIACKICH

MŁODZI IDA

* TYGODNIK *

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI MŁODZIEZY TUR

Wznowienia Rok III

Warszawa, dnia 10 marca 1946 r.

Nr 7

Ofiarnością i siłą
młodego pokolenia
budujemy Polskę
sprawiedliwości
społecznej

Nie ustąpimy w walce

W okresie, kiedy żołnierze Armii Krajowej zostali wezwani przez swoje dowództwo do ujawnienia i przyłączenia się do wspólnego wysiłku nad odbudową zniszczonej Ojczyzny, druga grupa, pozostająca również w konspiracji, t. zw. Narodowe Siły Zbrojne, wezwała swych członków do zaostrożenia akcji dywersyjnej w kraju, zalecając w swoich instrukcjach dokonywanie morderstw na wszystkich działaczach demokratycznych, na funkcjonariuszach Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa.

Akcja terrorystyczna NSZ, mimo energiczniej interwencji Władz Bezpieczeństwa, jeszcze nie została całkowicie zlikwidowana. Akcję tę wspierają elementy faszystowskie, pozostające do dzisiaj zagranicą.

Prowadzony obecnie w Warszawie proces 23 zbrodniarzy NSZ-owskich, wykazuje wyraźne kontakty NSZ z kółkami polskiej emigracji, wywodzącymi się z dawnej sanacji, endecji i ONR-u. Widzimy więc, że wszelkie taktyczne odcienie polityki kapitalistycznej, sprowadzają się w swej krańcowej fazie do najbrutalniejszej formy kapitalizmu, jaką jest faszyzm.

Polska młodzież postępową rozumiała tę prawdę zawsze jak najgłębiej i zmuszona była staczać niewypowiedziane ciężkie boje z całym wstecznictwem, aby nie dopuścić do zwycięstwa faszyzmu. A wiatr z zachodu wiał silnie u nas przed wrześniem i mnożyły się szeregi wychowanków Dmowskiego i Trzeciaka, pozdrawiających wyciągniętą po hitlerowsku ręką „nową Europę”, prorokowaną w „Mein Kampf”.

Dzisiaj daje się zauważyć przynębiające zjawisko, że w bandach NSZ przeważa młodzież... To ci sami faszyci, którzy przed wrześniem występowali z pałką, kastetem i rewolwerem przeciwko czynnikom postępowym w Polsce. To ci sami, którzy młodzieży robotniczej i chłopskiej nie dawali wstępu na wyższe uczelnie — zdegenerowana elita burżuazji.

Walka trwa.

W tej walce, jak przed wojną, demokratyczna młodzież polska przyjmuje czynną postawę. Straciliśmy w niej wielu towarzyszy i kolegów. Wiemy, że zostaną poniesione dalsze straty, ale naszym najświętszym obowiązkiem jest niedopuszczenie do zmarnowania ofiar... Młodzież demokratyczna ten obowiązek wypełnia i wypełni go konsekwentnie aż do całkowitego rozgromienia faszyzmu w Polsce.

Ostatnio Organizacja Młodzieży TUR doznała nowego ciosu w zamordowanych przez zbirów NSZ-owskich towarzyszach — Edwardzie Kulińskim — przewodniczącym Komitetu Powiatowego OMTUR w Przasnyszu i Henryku Brzozowskim — pierwszym członku OMTUR w Przasnyszu.

Towarzysze ci, walcząc w szeregach Milicji Obywatelskiej z bandą NSZ, polegali bohaterską śmiercią Bojowników o Sprawiedliwość Społeczną.

Śmierć Towarzyszy nie zastraszy żadnego szczerego socjalisty, ale będzie czynnikiem, jeszcze ściślej wiążącym nasze szeregi.

Wypełniamy testament najlepszych synów proletariatu polskiego i nie zejdziemy z drogi przez Niech wytkniętej, z drogi, która prowadzi do szczęścia przyszłych pokoleń.

W. D.

O prawo nauki dla młodocianych robotników

W opracowaniu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, przy współudziale Wydziału Młodzieżowego KCZZ znajduje się dekret o zatrudnieniu młodocianych. Nowy dekret przewiduje dla młodocianych

możność nauki i zwolnienie z opłat w czasie praktyki.

KCZZ proponuje przesunięcie granicy wieku obowiązku praktyki do lat 19 dla młodzieży, która nie ukończyła praktyki zawodowej z powodu wojny.

Wróciłem z Hiszpanii.

Nędza, terror, bezprawie -- znamiona faszystowskich rządów Franco

Paryż, w lutym.

Jeden z czołowych hiszpańskich działaczy socjalistycznych, który przez kilka ostatnich miesięcy nielegalnie przebywał w Hiszpanii, udzielił naszemu korespondentowi informacji o stosunkach, panujących pod dyktando gen. Franko. Nazwisko tego działacza, ze względu na bezpieczeństwo pozostałych w Hiszpanii towarzyszy, pozostanie w tajemnicy.

Terror bezprawia.

— Szczególnie charakterystycznego materiału — mówi przybyły z Hiszpanii — dostarczyły rozmowy z dwoma synami właściciela domu, w którym mieszkam, oddałem całą istotą obecnego reżimu. Oto np. taki obrazek:

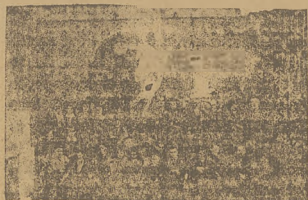
Robotnicy farbarni zażądali od przedstawiciela syndykatu, związanego z Falangą (wszelkie inne syndykaty są zakazane), przydziału mleka, powołując się na przepisy o higienie pracy. Falangista wyrzucił za drzwi delegatów robotniczych, którzy w myśl jego oświadczenia, winni uważać się za szczęśliwych, że nie kazali ich jeszcze aresztować. W odpowiedzi syndykat nielegalny zorganizował półgodzinny strajk „założonych rąk”, który skończył się usunięciem z fabryki połowy robotników. Na ich miejsce sprowadzono do fabryki chłopów z pobliskich wiosek, nie mających żadnego przygotowania fachowego.

Dwie stajnie — mieszkaniami dla ludzi.

Poszedłem odwiedzić wioskę

Czerwony Radom pod sztandarami OMTUR

Jesteśmy w czerwonym Radomiu, w mieście, które jest od pół wieku domeną wpływów Polskiej Partii Socjalistycznej. Nie było tu wahań w nastrojach społeczeństwa ani za czasów ucisku carskiego, ani w okresie



Towarzysze! Przyjemny wyraz twarzy!

przedwrześniowym, ani w czasie okupacji niemieckiej. Nad miastem zawsze powiewają dumnie zwycięskie czerwone sztandary, starzy i młodzi stoją zwracając w szeregi obozu socjalistycznego. Każde wybory

Vera, gdzie mieszkają ludzie w ziemiankach. Byłem tam dwa dni. Dowiedziałem się, że za pomoc, okazaną wojskom republikańskim w czasie rewolucji, cała wioska została spalona. Chłopi wprowadzili się więc do grot, gdzie poprzednio trzymali bydło. Gdy pytałem, jak mogą utrzymać się za 3 pesety dziennie, odpowiedzieli, że czasami dodatkowo zarabiają na polowaniach, organizowanych przez obszarników, za naгонkę na zające, za które właściciele folwarków płać chłopom, gdyż kalkuluje się ona taniej, niż naгонka z psami.

Gdy wieczorem następnego dnia wróciłem do pobliskiej Walencji, widziałem na wystawach sklepów szampany, perfumy, biżuterię, książki; nieprzerwanie myślałem o tych, których ręce nigdy nie trzymały książki, którzy nigdy nie widzieli radia.

Na wzór Gestapo.

W jednej gazecie czytałem: „Na placu miejskim w Salamance gwardia narodowa podjęła walkę z grupą 6 bandytów. Inna bójka wydarzyła się w Fonellosa. Gwardia narodowa rozprawiła niepożądanych gości przy zdecydowanej pomocy patriotycznego tłumu”.

Przyjaciel mój uśmiecha się: „Nie wierz temu, współpraca ludności z policją wygląda inaczej, niż chciałby to widzieć Franco”.

Tego samego dnia dowiedziałem się, że w małym miasteczku katalońskim była walka z „bandytami”, w pobliżu położonej blisko granicy francuskiej miejscowości.

Poszedłem odwiedzić wioskę

wości Vilamalla. W kilka godzin później rozruchy powtórzyły się.

Te rzadkie wiadomości, jakie ukazują się w prasie, są zachętą dla bojowców. Do niedawna lud hiszpański pozostawał bezczynny, wierząc święcie, że zwycięstwo aliantów, oznacza automatyczny upadek Franco. Dzisiaj wie, że wolność trzeba wywalczyć samemu.

Represe faszystów wzmożyły się dziesięciokrotnie. Bravo Murillo kieruje ponownie policją polityczną, tak jak w 1939 roku. W komisariatach policja torturuje podśladnych.

Poznałem w więzieniu dr. L...., katolika, o poglądach umiarkowanych. Został on aresztowany za opatrywanie rannych „bandytów” w walce z gwardią narodową. W prefekturze w Walencji wybito mu wszystkie zęby i przepuszczano, przez skrawioną nieludzkim biciem ciało, prąd elektryczny. Doktor starzył się, że nie będzie już nigdy mógł operować.

Kraj koszar i kościołów.

W czasie mego pobytu w Barcelonie został odsłonięty pomnik poległych faszystów. Inicjatorem pomnika był Urząd Odbudowy regionów zniszczonych. W najbliższym czasie instytucja ta ma zakończyć budowę kościoła, poświęconego „Marii, Matce Biednych”. Sam dach tego kościoła ma kosztować 300.000 pesetów.

Jednocześnie w Vich, gdzie mieszkałem, przez tydzień, — wszystkie szkoły są zajęte na koszary, a ludzie mieszkają w norach — ale kogo to obchodzi? Hiszpania gen. Franco potrzebuje kościołów i koszar! Tak, jak za czasów Św. Inkwizycji.

Młodzież przoduje w walce.

Przyjaciel mój, u którego mieszkałem, uważał za rzecz naturalną, ukrywając mnie, mimo, iż delegat syndykatu falangistowskiego, „ma na niego oko”. Lud hiszpański bierze na siebie ciężar heroicznej walki, która doprowadzi do zwycięstwa. W walce tej przoduje młodzież. Na próżno Franco wzmacnia formację policji. Gdyby nie pomoc bankierów z City londyńskiej, czy Wall Street nowojorskiej, którzy, korzystając z trwogi Franco, wykupują bogactwo narodowe Hiszpanii, zwycięstwo byłoby już w rękach ludu. Dzień wyzwolenia jest bliski.



W czerwonym Radomiu

Niesiemy oświatę i kulturę w masę pracującej młodzieży

W dniu 20.2 nastąpiło zakończenie I Centralnego Kursu Społecznego Uniwersytetu Powszechnego OMTUR w Łodzi. Świadectwa ukończenia Kursu otrzymało 20 słuchaczy, którzy złożyli odpowiedni egzamin przed gronem profesorskim. Większość zdała z wynikiem b. dobrym.

Prace Społecznego Uniwersytetu Powszechnego OMTURu w Łodzi zaczynają coraz szersze kręgi. Poza Kursem Centralnymi prowadzone są już od 12.2 systematyczne wykłady w świetlicy OMTURu na Bałutach. Dnia 20.2 nastąpiło otwarcie II oddziału SUP na Widzewie.

W organizacji znajdują się dwa nowe oddziały przy Komitecie OMTURu: dzielnicowy Fabrycznej oraz w śródmieściu. Komitet Wojewódzki OMTUR w Łodzi zamierza w najbliższym czasie pokryć całe miasto siecią placówek SUP. (K).

Komitet Miejski w Olkuszu zasługuje na specjalne wyróżnienie, dlatego, że z jego inicjatywy i jego staraniem działa na terenie Olkusza Uniwersytet Robotniczy „Powszechny”, którego otwarcie nastąpiło dnia 20 października 1945 roku.

Wykładają profesorowie miejscowego gimnazjum, doktorzy, i adwokaci, będący zarazem członkami P. P. S. Wykłady odbywają się trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Uczęszcza na nie 253 zarejestrowanych słuchaczy, oraz około 120 wolnych.

Uniwersytet ten znajduje ogólne uznanie wśród społeczeństwa, a zatem i uznanie dla pracy OMTUR-u.

Sekcja kulturalno - oświatowa OMTUR Olkusz zorganizowała bibliotekę składającą się z około 1000 tomów z dziedziny beletrystyki, poezji i innych. (K).

KATOWICE. Staraniem Wojewódzkiego Komitetu OMTUR i Związku Rewizyjnego Spółdzielni utworzono Szkołę Przystosowania Spółdzielczego w Katowicach. Równocześnie z dniem 1-go marca r. b. uruchomiony zostanie kurs przygotowawczy do Liceum Spółdzielczego. Nauka obejmować będzie wykłady z zakresu spółdzielczości, organizacji i techniki handlu spółdzielczego.

go, reklamy, towaroznawstwa, arytmetyki handlowej, księgowości, nauki o Polsce współczesnej, geografii gospodarczej i politycznej, religii i języka polskiego. Po ukończeniu kursów, absolwenci zostaną wciągnięci bezpośrednio do praktycznej pracy w spółdzielczości, względnie uzyskują możliwość kontynuowania nauki na średnich i wyższych uczelniach spółdzielczych. Nauka zarówno na kursach przygotowawczych, jak i w szkole Przystosowania Spółdzielczego jest bezpłatna. Dla zdolnych słuchaczy, objawiających postępy w nauce, przewidziane są stypendia.

BĘDZIN. Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR

w Będzinie, powstaje obecnie Powszechny Uniwersytet Robotniczy, który, jak wynika z liczby zgłoszonych dotychczas kandydatów, cieszyć się będzie dużą popularnością wśród młodzieży robotniczej. Nauka obejmie wszystkie dziedziny wiedzy, podawanej słuchaczom w przystępny sposób w formie popularnych odczytów i wykładów.

Równocześnie, aby umożliwić młodziej i starszej młodzieży pracującej ukończenie gimnazjum lub liceum, Powiatowy Komitet OMTUR w Będzinie otwiera wieczorne Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Górniczej. Zainteresowanie jest duże, o czym świadczą licznie napływające zgłoszenia.



Dlaczego więc i na jakiej podstawie stwierdzamy, że czasy, w których żyjemy, należą do epoki wielkiego przełomu?

Zapytuje „Poradnik Oświatowy” z lutego b. r.

„Bezsławnie runęła na naszych oczach, zbudowana na bagnatach, potęga faszystowskich Niemiec. Nie była to zwykła kapitulacja państwa wobec koalicji państw. Klęsk i zwycięstw państw na przestrzeni dziejów ludzkich było wiele, lecz tylko niektóre z nich pociągły za sobą tak głębokie przemiany społeczno-ustrojowe w całym świecie, jak ostatnia kapitulacja Niemiec. Kapitulacja ta oznaczała bowiem w pierwszym rzędzie klęskę systemu ekonomicznego i formacji społeczno - politycznej, której na imię faszizm.

Tylko dzięki gwałtowi — dzięki wyzyskowi milionów różnoplemiennych mas narodów istnieć mógł system, oznaczający wszechwładzę niemieckich trustów i karteli przemysłowych nad światem. „Nauka“ o wyższości rasy niemieckiej była świadomą demagogią — istotny sens faszyzmu, to fantastyczny wyznacznik milionów w imię interesów kliki niemieckich imperialistów. Prawdę o

istotnym sensie faszyzmu wypisali niemieccy „zdołbycy“ na sztydach kopalni, fabryk i banków podbitych krajów. Na sztydach tych wypisano nazwiska władców najpotężniejszych koncernów niemieckich.

Tylko krwią milionów, wyzyskiwanych i mordowanych w całej Europie, pulsować mogło serce niemieckiego imperializmu. Tylko dymy krematoriów i śwąd zgłiszcz popalonych miast i wsi stworzyć mógł ożywczą atmosferę dla faszystowskich płuc niemieckich“.

Audycje radiowe

„Młodzi mówią“

w każdą sobotę

godz. 18.45 — 19

Konkurs pod hasłem

Czytaj, prenumeruj, rozpowszechniaj

„MŁODZI IDĄ“

Irwa

Coraz więcej zgłoszeń z terenu

DOBRZYŃ - GOŁUB — PRZODUJE W KONKURSIE

Niżej przytaczamy pismo Miejskiego Komitetu OMTUR Dobrzyń-Gołub, nadesłane w ostatnich dniach do K. C. OMTUR.

Szanowni Towarzysze!

Komunikujemy Wam uprzejmie, że przystępujemy do konkursu rozsprzedaży tygodnika „Młodzi Idą”. Komitet nasz liczy dopiero 41 członków, gdyż zaledwie półtora miesiąca jakśmy się zorganizowali, jak również Miejski Kom. P. P. S., który liczy 46 członków. Zaraz od pierwszego dnia zamówiliśmy u Was 50 egzemplarzy „Młodzi Idą”, które rozsprzedajemy. Poza tym nadmieniam, że miasteczka nasze, t. j. Dobrzyń i Gołub liczą 6.200 mieszkańców. Przystępując do konkursu, zamawiamy 1.500 egz. tygodniowo, t. zn., że każdy dorosły mieszkaniec będzie czytał „Młodzi Idą”. Równocześnie oznaczamy, że oprócz tego sprzedajemy codziennie 200 egz. Centralnego Org. P. P. S. „Robotnik”, 200 egz. „Robotnik Pomorski”, 50 egz. „Kurier Popularny” oraz tygodniowo 50 egz. „Młodzi Idą”, 50 egz. „Pobudki” i w województwie Pomorskim stoimy na pierwszym miejscu. Jednocześnie prosimy wszystkie Kom. OMTUR i Kom. P. P. S. do pójścia za naszym przykładem.

Z socjalistycznym pozdrowieniem „Wolność“

Przewodn. OMTUR Krzyżanowski.

Odpowiedzialny za kolportaż Przew. P. P. S.

Karczewski Jan.

Brawo! Dobrzyń - Gołub. I my także czekamy na Waszych następców. Red.

XI NAGRODA KONKURSU

Komitet Wojewódzki OMTUR w Warszawie ofiarował dodatkową nagrodę dla uczestników konkursu na prenumeratę „Młodzi Idą“.

Jest to więc XI nagroda w postaci kuponu ubraniowego i jednej pary butów.

Idea Kooperacji łączy młodzież Szwajcarii

Spółdzielczość szwajcarska oparta jest przede wszystkim o młodzież, która stanowi jej kadrę i narybek. Szeroką działalność przejawia Szwajcarska Federacja Młodych Spółdzielców,

która jest dla nas interesującym przykładem połączenia młodzieży, mówiącej dwoma odrębnymi językami. Idea kooperacji łączy młodzież silnymi więzami wspólnej pracy i wspólnego celu.

Ponieważ, jak wiadomo, Szwajcaria podzielona jest na dwie części t. zw. francuską i niemiecką, organizacja zmuszona jest publikować swe wydawnictwa w tych dwóch językach.

S. F. M. S. przy pomocy Szwajcarskiego Związku Spółdzielczego drukuje dwa narodowe tygodniki, a raczej jeden tygodnik w dwóch mutacjach językowych. Nazwa tygodnika w języku francuskim brzmi: „Zwycięzamy razem“, a w niemieckim: „Młody spółdzielca“.

ROKOWANIA RADZIECKO - IRAŃSKIE.

Od 2-go marca toczą się w Moskwie rokowania radziecko - irańskie na temat warunków, w których wojska ZSRR opuszczą Persję. Z ramienia Iranu występuje premier Sultaneh, który bawi w Moskwie kilka dni i w ciągu bieżącego jeszcze tygodnia przedstawi parlamentowi wyniki pertraktacji. Świat jęcząc sledzi wypadki, gdyż czuje się w niepewności, czyż nie dojdzie do wojny, której źródła w Persji są wyjątkowo obfite, a poza tym Zatoka Perska jest ważną dla Wielkiej Brytanii drogą do Indii.

Niedawno odbyła się czwarta doroczna konferencja delegatów, która wybrała na prezesa Szwajcarskiej Federacji Młodych Spółdzielców kol. Kurta Ethnera i na sekretarza generalnego kol. Nelly Hantzinger.

PRZEMÓWIENIE CHURCHILLA

W okresie tyłu niezadowolonych jeszcze spraw, wypadło Churchillowi wygłosić wielkie przemówienie polityczne. W przemówieniu tym Churchill zaproponował właściwie połączenie Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi na polu wojskowym i politycznym. Prasa lewicowa całego świata przyjęła przemówienie Churchilla chłodno. Pisma socjalistyczne uważają, że kapitalizm angielski widzi jedyną drogę ratunku w wejściu w orbitę kapitału amerykańskiego. Widzi również niebezpieczeństwo polityczne w podziale świata na dwa bloki. Rząd brytyjski widział się zmuszonym oświadczyć, że nie znał treści przemówienia Churchilla, który na wet w tej sprawie nie poradził się premiera Attlee. Mowa Churchilla jest więc tylko wyrazem jego osobistych poglądów

M. in. Konferencja powzięła decyzję ścisłej współpracy z innymi szwajcarskimi narodowymi organizacjami młodzieży oraz bratnimi organizacjami młodzieży innych krajów.

Omturowcy Ślascy w Warszawie

ZAGÓRZE. Jednym z najruchliwszych oddziałów OMTUR pow. będzińskiego jest oddział Zagórze.

Sekcja Sceniczna tego Koła wykazuje największą działalność, wystawiła dotychczas 21 przedstawień publicznych, oprócz tego 4 przedstawienia, z których dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy, oraz 2 przedstawienia w celach dobroczynnych. Obecnie, łącznie z zespołem muzycznym, przygotowuje się wiosenną



Bieżący tydzień obfity jest w tak wiele ważnych wydarzeń, że trzeba byłoby chyba całego numeru „Młodzi Idą”, żeby omówić wszystkie, mniej więcej, dokładnie. Z konieczności więc ograniczymy się do najważniejszych, usiłując podkreślić w nich to, co najważniejsze.

FRANCO PALI SIĘ GRUNT POD NOGAMI

Niemal od czasu zakończenia wojny, organizacje demokratyczne wszystkich niemal państw wywierały nacisk na rządy, by usunęły reszki faszyzmu, które się po świecie pętają, a przede wszystkim zlikwidować reżim gen. Franco. Skomplikowane stosunki międzynarodowe sprawiły, że w ogniu ataków słownych Franco nadal dzierżył władzę, a nawet zawierał umowy handlowe z innymi państwami.

Przysłowiową kroplą, która przebrała miarę, był wyrok na 10 republikanach z Garcią, znanym partyzantem francuskiego ruchu oporu na czele. Wykonanie wyroku śmierci poruszyło do głębi sumienie świata. Francja zamknęła granicę z Hiszpanią, co równa się w praktyce zerwaniu stosunków i wystosowała noty do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, w których proponuje wspólne wystąpienie, mające na celu obalenie reżimu faszystowskiego gen. Franco

Przez cały, dosłownie, świat przeszła fala oburzenia i protestów. Franco jednak nie zlągodził kursu, prowadząc w dalszym ciągu procesy sądowe przeciw republikanom.

Równocześnie ogłoszono w Stanach Zjednoczonych dokumenty, znalezione w Niemczech, a wskazujące na bliską współpracę gen. Franco z Hitlerem i Mussolinim. Z dokumentów wynika, że Franco gotów był przystąpić do wojny po stronie państw osi, wystawił jednak zbyt słony rachunek. Zażądał mianowicie Gibraltaru, Maroka francuskiego, części Algieru, posiadłości w Rio del Oro (w Afryce Zachodniej), posiadłości nad zatoką Gwinejską oraz pomocy wojskowej i gospodarczej

Czy Hitlerowi wydawał się rachunek zbyt wygórowany, czy też uważał, że da sobie radę bez Hiszpanii — trudno dziś jeszcze powiedzieć. W każdym razie to Hitler nie przyjął oferty Franco, korzystając jednak bezpłatnie z portów hiszpańskich dla zaopatrzenia niemieckich łodzi podwodnych w paliwo.

Trzy państwa, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja wystosowały notę do Hiszpanii, na którą Franco odpowiedział bezczelnie, „ostrzegając”, że nie dopuści, by jakiegokolwiek państwo mieszało się do spraw wewnętrznych jego państwa i Gra się nie skończyła, nie

wynik jest niewątpliwy—Franco wraz z faszystowską Falangą będzie musiał odejść, w Hiszpanii muszą dojść do głosu czynniki demokratyczne.

KŁOPOTY ANGIELSKIE

Imperium brytyjskie ma obecnie wiele kłopotów. Hindusi nie chcą dłużej być niewolnikami i domagają się samodzielnego decydowania o własnych losach. Strajk marynarzy hinduskiej floty, królewskiej, którzy domagali się zrównania w prawach z marynarzami brytyjskimi, przerodził się w otwarty bunt. Po kilku dniach bunt stłumiono. Był on jednak wymownym tłem, na jakim toczą się pertraktacje 3 ministrów angielskich z przedstawicielami Indii na temat ustalenia form niezależnego bytu. Przewodniczący hinduskiej partii kongresowej. Paudit Nehru, oświadczył, że jeśli nie osiągnie się porozumienia, to grozi wybuch powstania. Hindusi chcą być wolni.

Również wolny pragnie być Egipt. Rząd egipski wystąpił do rządu angielskiego z wnioskiem o rewizję traktatu z r. 1936. W myśl tego traktatu Wielka Brytania korzystała z baz wojskowych w Egipcie. Zdaniem Egipcjan utrzymanie baz w obecnej sytuacji gdy wojna się skończyła, nie jest uzasadnione. Pertraktacjom rządów towarzyszą burzliwe demonstracje w całym Egipcie, wliczając

Z historycznych wspomnień

Na Was czeka Warszawa

Jak polscy żołnierze zdobywali Stolicę

Zapałał już wieczór, gdy auto majora Tarana dowiozło mnie do P. D. batalionu, mieszczącego się w piwnicy budynku, znajdującego się nad brzegiem Wisły. W czasie jazdy dowiedziałem się, że radio dla powstańców na Żoliborzu przewiezie dowódca plutonu zwiadu dywizji, ja zaś zostałem przydzielony do batalionu, który tejże nocy miał przeprowadzić się na warszawski brzeg, aby o świcie, szturmem przełamać niemieckie pozycje, połączyć się z powstańcami.

Dowódca batalionu, major Szacilo, był właśnie zajęty wydawaniem ostatnich zarządzeń dla mającej się wnet rozpocząć przeprawę, gdy przedstawiłem mu się, jako zastępca do spraw polityczno-wychowawczych. Nie powiem, aby mój sprężysty melunek wywarł na nim jakieś wrażenie, lecz dopiero, gdy dowiedział się, że jestem warszawiakiem i znam teren naszych przyszytych dział, ucieszył się i dopuścił mnie do pełnej współpracy.

Wnet przybył dowódca pułku, podpułkownik Gorani, który omówił z nami szczegóły akcji, pokazując na mapie ulice, opalone przez powstańców.

Wysiliśmy na brzeg, owionął nas chłodek nocy jesiennej i ogarnęło panujące tu ożywienie, stanowczo większe, niż tego wymagała sytuacja, albowiem nieśliśmy przebyć Wisłę niepostrzeżenie dla Niemców, dotychczas rzadko, choć systematycznie ostrzeliwujących nas seriami kul świecących i armatnimi pociskami.

Przeprawa

Załadowanie żołnierzy do pierwszej łódki nie odbyło się zbyt gładko. Zahartowani i pewni w bojach na lądzie, czuli wstręt do wody, mając w pamięci niedalekie forsowanie Wisły pod Puławami.

Po odbiciu pierwszy raz od brzegu, ładowanie następnych poszło już sprawnie. Raz po raz skierowywały się na warszawski brzeg łódki ze strzelcami, karabinami maszynowymi, rusznicami przeciwpancernymi i moździerzami. Istniała obawa, że prąd rzeki rozproszy ich zbytnio, co groziło komplikacją i niebezpieczeństwem dla całej akcji.

W tym czasie Niemcy ustawicznie oświetlali Wisłę światłami rakietami i nasze ruchy niechybnie nie uszły ich uwadze. — Dziwiła nas też ich względna bierność, gdyż właściwie silnym ogniem artyleryjskim mogli nam w ogóle uniemożliwić przeprawę. Niemców

Nigdy ton Wisły nie wydała mi się tak ciemna, ani jej nurt tak szeroki, jak owej nocy z 18 na 19 września. Ładowanie nie odbyło się dla mnie fortunnie — wpadłem bowiem do wody po

szyje, co w tej porze nie należy już do rzeczy przyjemnych.

Natarcie.

Przystąpiliśmy odrazu do koncentracji batalionu i formowania sztyków do natarcia.

Dwie grupy zwiadowców wyruszyły dla rozpoznania terenu i ewentualnego znalezienia ościnka słabo obsadzonego przez Niemców.

Jedna grupa — to byli zwiadowcy pułkowi, druga — to ochotnicy, pod dowództwem szeregowca Majakowskiego, który odegrał w tych walkach niemałą rolę, wyróżniwszy się zupełną pogardą śmierci i niesłychaną brawurą. Cechy te wyniósł ze służby w marynarce sowieckiej, w której służył jako „starszyna” i za jakąś awanturę został zdegradowany, a następnie, jako Polak, skierowany do polskiego wojska. Już switało, gdy wrócili zwiadowcy, nie znalazłszy żadnej „szpary”. Okazało się jednak, że od Niemców dzieli nas nietylko wał, lecz także wąska wodna łacha o nieznaną głębokość.

Na przesunięcie batalionu nie było już czasu, dowódca pułku, z którym mieliśmy łączność telefoniczną i radiową (kabel był przeciągnięty pod wodą) naglił do rozpoczęcia ataku.

Nastąpiło krótkie i mało efektowne przygotowanie artyleryjskie, dokonane z Pragi. Nasza kompania moździerzy nie brała w nim udziału, co było błędem dowódcy batalionu, chcącego oszczędzić min, których mieliśmy mało, dla „krytycznej” chwili. W tej sytuacji celne 82 mm moździerze mogłyby nawet zadecydować o rezultacie ataku.

Żołnierze ruszyli naprzód. Rozległy się ożywione strzały karabinowe i głośne „hurra”. Nie usłyszeliśmy jednak oczekiwanych wybuchów ręcznych granatów, świadczących o walce wręcz.

Po dłużej chwili przybiegli zziąjani Majewski i zameldował:

— Taka ich mać, Niemcy sięką z cekaemów i nasi nie idą dalej.

Sam byłem lekko ranny, ale nie zwracałem uwagi na krew, sącząca się z przestrczonego rękawa.

Bez namysłu zwróciłem się do majora:

— Obywatelu, majorze, pozwólcie mi poprowadzić.

W odpowiedzi uściśnął mi gorąco dłoń.

Po przez pasmo gęstych krzaków dotarłem do naszych żołnierzy, którzy, leżąc na ziemi, strzelali bezskutecznie, chcąc zmusić do milczenia niemieckie karabiny maszynowe.

Okrzyk: „Na was czeka Warszawa!” poderwał ich na nogi i strzelając w biegu, zbliżyliśmy się do samego podnóża wału, od którego oddzielało nas teraz już

tylko pasmo wody. W tym miejscu nasi stracili na pewności i mimo wszelakiego gatunku nalegań, znowu zalegli.

Śmierć — lub zwycięstwo!

Klnąc, na czym świat stoi, wróciłem do majora i zameldowałem o sytuacji. Odpowiedź jego brzmiała: „Otrzymałem rozkaz od pułkownika wał zdobyć za wszelką cenę. Nie cofajcie się więc przed niczym. Czeka nas śmierć lub zwycięstwo”.

Zdecydowany na to pierwsze, wróciłem do linii.

Przez gońców wczułem do siebie oficerów, rozkazałem im przegrupować broń maszynową i na dany sygnał ruszyć ponownie do ataku.

Po chwili strzelcy z okrzykiem: „bij Fryca” — pobiegli naprzód.

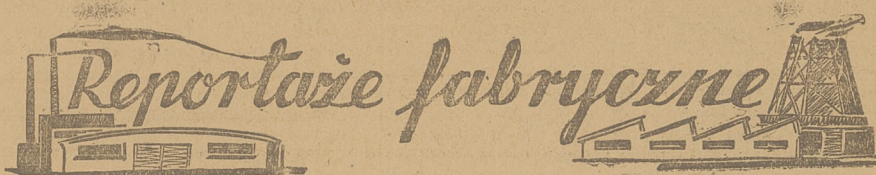
Pierwsi wdarli się na wał dzielni zwiadowcy pułkowi, wrzucając niemieckie okopy granatami. Zwycięstwo zdawało się być w naszych rękach, gdy wtem obruszył się na nas huraganowy ogień niemieckich dział i moździerzy. Powstało piekło.

„Młodzież polska uznaje ideę spółdzielczą, jako jedyną drogę do realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej i zasady „równego startu” w życiu gospodarczym Polski..

„Młodzież polska wierzy w spółdzielczość, widząc w niej realizację ustroju nowego świata bez więzów totalizmu, kapitalizmu i drobniomocząńskiego wstępczictwa..

„Młodzież polska dojrzała do rozwiązywania zadań w wielkiej skali państwowej. Droga nasza jest jasna i prosta. Podejmujemy walkę z wszelką konspiracją i kompromisem. Dążymy do prawdziwie silnej Polski wolnych Polekół”.

Z DEKLARACJI IDEOWEJ RUCHU MŁODO-SPOŁDZIELCZEGO.



Po pracy zabawa i sport

Tablica „Koło PPS i OMTUR” przyciąga spojrzenie. Zaciekawiona postanawiam dowiedzieć się, co te robia nasze „omturki” na terenie Elektrowni.

„W tej chwili nasza młodzież jest w szkole” — objaśnia mnie tow. Snopiński.

Jakaż to szkoła? — Techniczna, zawodowa. Liczy 130 uczniów. Przeważnie synowie naszych pracowników. Wszyscy należą do OMTUR. Szkoła jest na wysokim poziomie. Wykładowcami są inżynierowie Elektrowni. Uwzględnione są, oczywiście, przedmioty nieściśle zawodowe, są godziny, poświęcone na wychowanie polityczne. Szkoła posiada własną świetlicę, w której dwa razy na tydzień odbywają się ciekawe referaty.

„A teraz — przerywa ob. Kowalenko ref. prasowa — 46 uczniów jedzie na dwutygodniowy kurs narciarski w Zakopanem.

SPORT —

TEŻYNA FIZYCZNA

— Posiadamy dwa domy wypoczynkowe w Zakopanem. Staramy się o zdrowie i rozwój fizyczny naszej młodzieży. Chłopcy korzystają z pływalni YMCA. Staramy się zorganizować dla nich warsztaty budowy kajaków. Na lato projektuje się specjalną akcję wczasów.

— Czy Elektrownia ma swój własny klub sportowy? — pytam

— No, jakto, oczywiście, klub „Elektryczność”. Młodzież wyrabia w sobie społeczne podejście do sportu. Klub organizuje zawody, imprezy.

Naprzekąd ostatnio ustępujący Zarząd Związku Zawodowego wybrał ciekawą formę sprawozdania ze swej działalności. Sporządził nie tylko protokół, ale zorganizował pokaz. Wspaniała defilada sportowa na własnej sali gimnastycznej. Dwie walki bokserkie najmłodszych naszych zapasników. Trzy walki zapasnicze z klubem „Rywał”. Wreszcie pokaz jazdy kolarskiej na rollkach. Rekord pobił najmłodszy zawodnik, osiągając 48 km. na godzinę.

WSZYSTKO WE WŁASNYM ZAKRESIE

A to jest ob. Niciakowa, kierownicza ref. kulturalno-oświatowego — witamy się.

Interesując się szczególnie udziałem naszej młodzieży w akcjach kulturalnych.

— Posiadamy własne koło dramatyczne. Zorganizowaliśmy balet. Występują w nim nawet 5-cio letnie dzieci naszych pracowników. Na pokazie sprawozdawczym Związku wystawiliśmy jednoaktówkę naszego Koła. — Miała wielkie powodzenie. W każdą niedzielę na naszych przedstawieniach sala jest przepiękna

Adnial

MIASTO STRAUSSOWSKIEGO
WALCA.

Wiedeń jest głodny, zniechęty, pozbawiony papierosów, mięsa, kawy i herbaty. Gdy się przechodzi ulicami czuje się zapach ciasta, wiadomo że to Amerykanie powierzyli dobremu zakładowi wiedeńskiemu mąkę do wypieku. Narazie wiedeńscy dostają 1500 kalorii dziennie i zadowolają wojskom okupacyjnym dostatek żywności.

Wiedeń nie ma węgla. Dlatego też cały Wiedeń siedzi w kawiarniach, popijając herbatę z ziołek, czarną kawę zbożową, zaczytuje się w „Arbeiter Zeitung” (piśmie socjalistycznym), „Volksstimme” (komunistycznym), „Volksblatt” (ludowy), albo w pismach, wydawanych przez władze okupacyjne: „Wiener Kurier” (amerykański) i „Wiener Montag” (francuski).

BRYTYJSKI OFICER PRZED SĄDEM

Przed sądem wojskowym w Hannoverze stanął brytyjski major policji wojskowej Irvine, były urzędnik brytyjskiego sądu wojennego w Berlinie. Zatrudnił on w swym biurze Rosemarie von Zimmerman, b. żonę niemieckiego oficera — początkowo jako informatorkę w Hamburgu, następnie obdarzył ją samochodem i zarekwirowanym domem prywatnym, w którym urządzano zabawy z jej udziałem.

Okazało się, że była ona kuzynką dwóch członków brytyjskiego parlamentu. W sądzie odczytano list Irvine do wysokiego oficera, donoszący, iż zamierza się ożenić z p. Zimmerman.

Oskarżenie podkreśla, iż postępowanie takie było szkodliwe dla dyscypliny wojskowej, nie było w tym jednak nic niemoralnego lub nieuczciwego. Obróca Irvine wyjaśnił, że poczynania jego były błędne, lecz całkiem naturalne. Jak widzimy bardzo różne są natury.

EDWARD KULIŃSKI

lat 25

przewodniczący Pow. Kom. OM TUR w Przasnyszu

HENRYK BRZOSOWSKI

lat 21

pierwszy członek OM TUR

zginęli śmiercią bohaterską w nocy z dnia 23 — 24 II. 1946 roku, walcząc w szeregach Milicji Obywatelskiej z bandą N. S. Z.

Traoąc dzielnych i aktywnych Towarzyszy OM TUR w Przasnyszu poniósł niepowetowaną stratę.

Cześć ich świetlanej pamięci.

KOMITET POW. OM TUR W PRZASNYSZU

C. Janowska

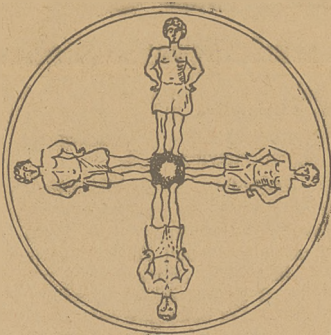
... przez samokształcenie — do światopoglądu

Narodziny Ziemi

Niemal od zarania myśli ludzkiej usiłowano rozwiązać zagadkę powstania ziemi. Jednakże nie dotrwały do naszych czasów żadne dokładniejsze wiadomości o tych usiłowaniach. Zato wiemy trochę o wyobrażeniach, jakie ludzie w starożytności mieli o kształcie Ziemi.

Jedni uważali, że Ziemia spoczywa na bardzo grubych korzeniach, nie wyjaśniając jednak, w czym tkwią owe „korzenie”. Inni — że Ziemia jest płaską, okrągłą tarczą, która pływa po oceanie Wszechświata. Pitagoras, matematyk a zarazem filozof grecki z VI w. przed Chrystusem twierdził, że Ziemia jest kulą, która swobodnie unosi się w przestrzeni. Jednakże jeszcze w średniowieczu gromadzono liczne „dowody” przeciwko kulistości Ziemi.

Oto kilka przykładów, jak w starożytności i średniowieczu myślano o kształcie Ziemi:



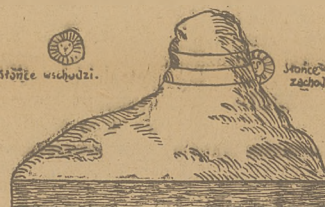
„Dowód” średniowieczny przeciw kulistości ziemi. Według rysunku z VI wieku.

Autor tego rysunku dowodził, że ziemia już choćby dlatego nie może być kulą, że w takim razie na stronie przeciwległej musieliby istnieć antypodzi, ludzie „przeciwnożni”, czyli ci, którzy znajdują się po przeciwnej stronie bryły ziemskiej i chodzą „głowami w dół”; a to jest rzecz niemożliwą.



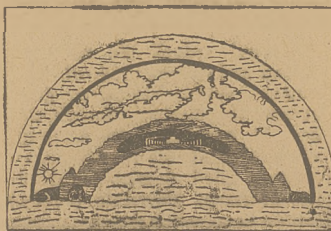
Ziemia, otoczona jest murami niebios, które wzbijają się niesłychanie wysoko i w górze tworzą sklepienie.

Firmament, na którym spoczywa ocean niebieski, oddziela górną część gmachu, siedlisko błogosławionych, od świata dolnego, ziemskiego, w którym poruszają się: słońce, księżyc i gwiazdy. Na północy zamieszkałej powierzchni ziemi wznosi się potężna góra, gdy więc słońce kryje się poza tę górę, poczyna się noc, gdy znów się wysuwa, następuje dzień.



Rysunek ten „ tłumaczy”, skąd pochodzą długie noce zimy i krótkie noce lata:

Góra podobna jest do odwróconego lejka. Ponieważ zaś słońce w zimie przypada niżej, aniżeli latem, ma przeto wtedy znacznie dłuższą drogę do przebiegnięcia poza górę.



NIEBO I ZIEMIA WEDŁUG POJĘĆ BABILONCZYKÓW.

W górze rozpościera się sklepienie nieba, wsparte na podstawach. Po nad nim znajduje się „wnętrze nieba”, siedlisko bogów, oświetlone słońcem, oraz ocean niebieski, czyli „wody górne”. Na wschodzie jest brama, którą słońce wschodzi, na zachodzie zaś brama, którą znów zachodzi: na niebie ukazują się gwiazdy, planety („oddalające się owce”) i meteory („rozbykujące się gwiazdy”). Okrągła Ziemia tworzy górę wysoką, która spoczywa na morzu powszechnym. Na wschód znajduje się „góra jasna, wielka góra wschodu słońca”, pod którą mieści się w ziemi „gmach losów”, gdzie bogowie zbierają się na narady. Na zachodzie wznosi się „góra ciemna, góra zachodu słońca”. Po nad niebem rozlane jest morze, odgraniczone od niego tamą okrągłą. Na dalekim południu wschodzie leży „wyspa błogosławionych”. Pod powierzchnią ziemi znajduje się świat zmarłych, do którego wstęp jest od zachodu. Ziemi jest od dołu pusta i w wydrążeniu tym zawiera wody morza powszechnego.

W starożytności rozpowszechniony był pogląd, że Ziemia tkwi nieruchomo w środku świata, a dokoła niej krążą wszystkie ciała niebieskie. Pogląd ten przetrwał przez całe średniowiecze. Obalili go dopiero na początku 16-go stule-

cia, że Ziemia nie tkwi nieruchomo w środku Wszechświata, lecz porusza się, krąży wraz z innymi planetami dokoła słońca. Wtedy dopiero zaczęto badać bliżej ruchy słońca i krążących dokoła niego planet, czyli całej rodziny słonecznej, do której należy i nasza Ziemia. W roku 1610 włoski astronom Galileusz, patrząc na niebo przez lunetę, stwierdził, że planeta Wenus posiada fazy, podobne do faz księżycowych (pierwsza kwadra, pełnia, ostatnia kwadra, now), a dokoła Jowisza krąży cała gromadka księżyców, tworząc jakby miniaturowy układ planetarny. Uwierżono wtedy, że i Ziemia krąży dokoła słońca wraz z innymi planetami układu słonecznego. Mimo gwałtownego sprzeciwu Kościoła i prześladowań inkwizycji (t. j. sądów kościelnych do rozpatrywania spraw herezji, czyli poglądów niezgodnych z nauką Kościoła), zagadka powstania nie tylko ziemi, ale i całego układu słonecznego, zajęła umysły badaczy. Jak powstało Słońce i jego planety? Oto pytanie, na które należało odpowiedzieć. W roku 1752 królewiecki filozof Kant głosił, że układ słoneczny powstał z chaosu bardzo rozrzedzonego — jakby z gazu — materii mgławicowej, nierównomiernie rozlanej w przestrzeni. W roku 1796 francuski astronom Laplace głosił, że układ planetarny powstał z olbrzymiej mgławicy kulistej, która obracała się w przestrzeni dokoła osi. Stopniowo, pod wpływem grawitacji (siły ciążenia powszechnego), materia tej mgławicy zaczęła się skupiać, a wskutek ruchu wibrowego — spłaszczać. W ten sposób powstał zaczątek naszego Słońca, który wirował z coraz to większą szybkością, aż zaczęły odrywać się od niego pierścienie materii mgławicowej. Pierścienie te skupiały się powoli, aż powstały z nich kuliste skupienia — planety układu słonecznego. W podobny sposób pierścienie oderwane od wirujących planet utworzyły ich księżycy.

Teoria ta, zwana teorią mgławicową powstawania planet, przetrwała przez cały wiek 19-ty. Dobrze wyjaśniała ona zgodny kierunek ruchu wszystkich planet dokoła Słońca i księżyców dokoła planet. Kierunek kilkuset tysięcy lat. A jak w naszym układzie planetarnym? Promień słoneczny dociera do powierzchni Ziemi w ciągu 8 minut, do Plutona — planety najbardziej oddalonej od Słońca — w ciągu 5 godzin. Nie mógł więc nasz układ słoneczny powstać z mgławicy o wielkich rozmiarach. W stosunku bowiem do masy mgławicy — nasz układ słoneczny ma wymiary miniaturowe. Jest on prawdopodobnie tworem zupełnie wyjątkowym we Wszechświecie i powstał w warunkach też zupełnie wyjątkowych, inaczej, niż normalne ciała niebieskie. Ale jak?

Jeszcze w roku 1750 francuski badacz Buffon wypowiedział pogląd, że układ słoneczny powstał ze słońca pod wpływem jakiegoś obcego ciała niebieskiego, które przebiegło w pobliżu Słońca.

Myśl tę, zaponianą narazie, po upływie z górą 100 lat podchwycili dwaj uczeni amerykańscy, T. Chamberlin i F. Moulton, którzy w roku 1905 ogłosili teorię o powstawaniu planet układu słonecznego. Według nich w pobliżu Pra-Słońca przebiegła jakaś obca gwiazda, której zbliżenie się wywołało olbrzymi przypływ na powierzchni Pra-Słońca. Fala przypływu przybrała tak wielkie rozmiary, że wreszcie od Słońca oderwały się olbrzymie masy materii i w pewnej odległości od niego utworzyły liczne drobne bryły. Bryły te łączyły się następnie w większe skupienia, tworząc już właściwe planety.

W roku 1916 Jeans postanowił sprawdzić rachunkiem słuszność tego przypuszczenia, tego procesu powstawania planet. Drogą skomplikowanych wyliczeń starał się dociec, czy zjawisko takie jest możliwe. Stwierdził, że istotnie, jest to możliwe.

Zofia Zaleska.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

TYGODNIOWA NOWELA MŁODZI IDA.

W. UMINSKI.

(Dokończenie)

Wielki ptak

— Jaja samolotów! Jaja! — rzycał lotnik, trzymając się oboma rękami za konwulsyjnie podskakujący brzuch. — Oni chcą wyhodować młode samoloty! Tylko w indyjskich łbach może urodzić się taki pomysł!

Arieros stał zmieszany tym wybuchem ogólnej wesołości. Otoczyło ich kilkunastu lotników, mechaników, dozorców i wszyscy o kolei pękali ze śmiechu, ku wielkiemu zgorzzeniu spoglądających po sobie z powagą arieros.

— Jeżeli możecie poczekać do jutra — rzekł w końcu kolumbijski lotnik, możecie otrzymać czego pragniecie, dozorcy! samolot największy, jaki posiadamy, spodziewać się można, że znieśie niebawem potężne iajko. Ale będzie ono kosztowało 50 piastrow srebrenych.

Marcos naradziwszy się na boku z towarzyszem, odpowiedział, że jeśli jajo będzie podatne do wylęgu, chętnie ofiaruje za nie żadaną kwotę

— Przygotujcie zatem pieniądze i zjawcie się jutro po południu! — rzekł lotnik, klepiąc po plecach zwyczajem amerykańskim arieros. Mam nadzieję, że będziecie zadowoleni.

Indianie wracali na postój bardzo zadowoleni.

Jednakże wesołość na lotnisku dała im coś nlecoś do myślenia.

— Ja się domyślam — oświadczył Marcos: — Śmieli się oni dlatego, że im się zdarzył taki dobry interes, zapewne chcą nas oszukać na cenie, ale może spodziewając się, że nie damy rady młodemu ptakowi, skoro podrośnie, cieszyli się naszym niepowodzeniem. Ale omyła się. Małe się zdarzyło za młodu, że wyhodowało młode kondory z jaj znalezionych wysoko w górach. Nie obawiam się zatem, żeby mi się miało nie udać z samolotem, choć przyznaję, będzie on kilkadziesiąt razy większy, może nawet dorówna strusiowi z pampasów, zaraz po wylęgnięciu się z jaja.

Nazajutrz, w umówionym terminie, obaj arieros znaleźli się na lotnisku, dźwigając skórzany woreczek pełen brzęczących piastrow: owoc długich oszczędności.

Lotnik tym razem z wielce poważną miną zaprowadził ich do hangaru, który arierosi wzięli za wielki kurник i wskazał im na wielkie jajo. Było ono owalnego kształtu, przypominające baryłki używane do oleju. Powierzchnia jego jednak była gładka i biała, zupełnie przypominająca skorupę zwyczajnych jaj. Marcos przyjrzał się jaju uważnie, dotknął go kilkakrotnie palcami. Nie wzbudzało ono swoim wyglądem żadnego podejrzenia. Jego wielkość odpowiadała przypuszczalnemu rozmiarom jaja tak wielkiego ptaka, jakim był samolot. Umieszczono cenny nabytek w koszu, który Marcos wzięł ostrożnie na plecy, dowiedziawszy się uprzednio o terminie wylęgu.

— Dwaście dni musicie czekać. Położycie je w piasku na słońcu i będziecie mieć nadzieję — czekać cierpliwie na skutek, za który wam ręce — rzucił na pożeganie kolumbijski lotnik oddalającym się Indianom.

Arieros skrupulatnie wywnęśli zalecenie

lotnika. Kiedy jednak minęło trzy tygodnie, aw z jaja prażonego przez słońce tropikalne nie wykluło się oczekiwane piskle, zaczęli nie są żarty się niepokoić. Czekali jeszcze dwa tygodnie, poczem straciwszy ostatnią nadzieję, starali się rozkuć na szczyście skorupę, ażeby ułatwić wydostanie się na świat pisklęciu. Jakież było jednak zdziwienie i oburzenie arieros, kiedy pod cienką warstwą gipsu imitującą skorupę wapienną odkryto drewniane klepki baryłki od oleju.

Arieros z wściekłością rozbił baryłkę, która wypelniona była cuchnącą wodą.

Miguel odrazu zrozumiał podstęp. Tak, biali nie są tak naiwni żeby sobie stwarzać konkurentów w przewozie towarów poprzez góry. Zamiast prawdziwego jaja dali biednym Indianom baryłkę powleczonej z wierzchu gipsem. Słowem oszukali biednych ludzi.

— Tak — zawyrokował Marcos, biali nie postępują uczciwie z nami, Indianami. Musimy żądać prawdziwego jaja, albo zwrotu pięćdziesięciu piastrow.

W. Umiński.

W IDZIEMY NAPRZÓD | CIA, GŁE | NAPRZÓD

Własny Uniwersytet, teatr i stadion zdobyli swa prace omlurowcy Tarnowa

Praca OMTUR na terenie Tarnowa wykazuje coraz większe nasilenie. Dzięki starostwie pracy całego szeregu towarzyszy profesorów szkół średnich, oraz dzięki ofiarności wybitnych wykładowców z Krakowa, czynny jest uniwersytet powszechny uruchomiony w ramach OMTUR. Za gądnienia omawiane na wykładach uniwersytetu wszechstronnie omawiające zdobyce ducha ludzkiego, budzą coraz większe zainteresowanie słuchaczy i stają się podstawą podniesienia poziomu kulturalnego naszej młodzieży.

Sekcja teatralna ma już ustaloną opinię wśród społeczeństwa tarnowskiego. Pracuje ona również poza powiatem Tarnowskim, w powiatach sąsiednich, jak Dąbrowa Tarnowska, Debica, Brzesko. W okresie przedświątecznym urządziła 2 przedstawienia i wiew dla chorych żołnierzy.

Tymi imprezami, jak również czynnym udziałem w akcji gwiazdkowej dla chorych żołnierzy w szpitalu, oraz tujszym garnizonie, zaskarbiła sobie młodzież nieklamana sympatię i nawiązała ścisły kontakt z Wojskiem Polskim.

Nastrój, jaki panował na Opatku świadczył o wielkim wyrobieniu naszej młodzieży i daje rekojmie, że przygotowuje się na do wejścia w życie starszego społeczeństwa, pełną rozumienia zadań, jakie stają przed nią do zrealizowania.

Gdyby tę młodzież mogli oglądać wszyscy starsi towarzysze, dla których była zawsze ciężkiem w głowie, dumni byłiby z obecnego jej dorobku.

Praca nad wychowaniem młodzieży w organizacji polegała u nas nie tylko na zebraniach i spotkaniach się w lokalu, ale na systematycznie prowadzonych odprawach.

Odprawa odbywa się raz w tygodniu, jest to sprawdzianem aktywności członków. Na odprawach przeprowadzamy ćwiczenia, grupowe śpiewy i ponadto największym zainteresowaniem są referaty aktualne, wygłaszane przez członków OMTUR-u, jak również prelegentów Partii. Odprawy w ten sposób prowadzone dają młodzieży nie tylko karność, ale wnoszą wychowanie socjalistyczne i wzmacniają łączność i spójność organizacyjną, która w dzisiejszych czasach odbudowy państwa socjalistycznego musi być podstawą wychowania wśród młodzieży.

Komitet powiatowy przeprowadził ostatnio lustrację Komitetów Wiejskich. Aby zacieśnić więzy między naszą młodzieżą ze wsi i miasta, urządził w dniu 6.I.1946 r. herbatkę zapoznawczą, którą zaszczytli swą obecnością starsi towarzysze partyjni. W czasie herbatki przemawiali: Przewodniczący P.K. OMTUR tow. Martyka, oraz Prezydent miasta Tarnowa tow. Sit.

OMTUR na terenie Tarnowa buduje

robotniczy stadion. Korzystając ze sprzyjającej pogody, młodzież pracuje w dalszym ciągu przy stadionie sportowym, który koniecznie wcześniej wlośną chce już zaludnić własnymi sportowcami. Praca jest wprowadzić ciężka, trochę się marznie, ale się spełni dzięki temu wysiłkowi jedno z aktualnych marzeń, wiosenne słońce powita nas na własnym, z trudem wybudowanym, stadionie.

Polskie porty na straży socjalizmu

— Ależ do was jechałem! Jak na sejm w dawnej Polsce — cztery dni i różnymi środkami lokomocji! — wzdycha przewodniczący powiatowy ze Sztumu.

— Zato macie u was jajka po 5 złotych i własną krowę — pociesza towarzysza z Gdańska (kobiety zwykle nastawione bardziej materialistycznie).

Siedzimy przy obiedzie po pracowym pierwszym dniu Odprawy Przewodniczących i Sekretarzy Powiatowych OMTUR z terenu Województwa Gdańskiego. Ten pierwszy dzień poświęcono zagadnieniom teoretycznym, więc dyskutowaliśmy na temat referatu tow. Grabowskiego (P. P. S. — Gdańsk) „Dzień powszedni w perspektywie rozwoju historycznego P. P. S.” wysłuchaliśmy referatu tow. Kuca pt. „Socjalizm przed wojną na terenie miasta i portu Gdyni”.

Piaseczno pracuje

20 lutego odbyło się plenarne zebranie Komitetu OMTUR z udziałem sympatyków i członków bratnich organizacji.

W zebraniu wziął udział burmistrz, wiceburmistrz, delegatka OMTUR z Warszawy, tow. Zbytewska Krysty na oraz zarząd PPS i OMTUR w Piaseczku z tow. Duszą i tow. Brennerem na czele.

Omówiono sprawy bieżące, między innymi sprawę klubu sportowego. Zebranie dało dowód siły i przeźroczliwości organizacji na terenie Piaseczna.

Rozśpiewane Pabianice

Miłą niespodzianką w czasie obrad Wojewódzkiej Konferencji OMTUR w Łodzi były występy chóru OMTUR z Pabianic. Ten 40-sto osobowy zespół śpiewaczy wykonał kilka pieśni robotniczych i ludowych, które spotkały z ogólnym żywym i serdecznym przyjęciem.

Przed wojną — opowiada nam kierownik chóru tow. prof. Januszewicz — istniało w Pabianicach kilka towarzystw śpiewaczych, które cieszyły się niekiedy dużym rozgłossem. Po wywołaniu do tej starej tradycji nawiązał już w kwietniu 45 r. tylko OMTUR i nasz chór jest do chwili obecnej jedynym zespołem śpiewaczym na terenie Pabianic. To też cieszymy się w naszym mieście niemałą popularnością, a liczne nasze występy wyrobiły nam już odpowiednią markę.

Znają nas zresztą nie tylko w naszym mieście — chwalili się jeden z młodych śpiewaków — bo występowaliśmy już w wielu miejscowościach województwa łódzkiego, a na-

wet braliśmy raz udział w audycji Polskiego Radia, w „Podwieczorku przy mikrofonie”.

Pytamy się jak wygląda frekwencja na lekcjach, które odbywają się dwa razy w tygodniu. Z przyjemnością słyszymy, że tow. prof. Januszewicz nie skarży się na swych pupilów, którzy regularnie biorą udział we wszystkich próbach. Śpiew — twierdzi on — stał się dla młodych chłopców nie tylko przyjemnością, ale i koniecznością, której tak łatwo się wyrenka.

Ze szczególnym umiłowaniem wykonuje chór „Pieśń OMTURowca” — słowa i układ muzyczny tow. Januszewicza. Chcielibyśmy mówić towarzysze z Pabianic — by śpiewali ją wraz z nami wszyscy OMTURowcy z całego Polski.

Obecnie chór wytrwale przygotowuje się do konkursu chórów robotniczych, urządzanego w kwietniu przez Centralny Robotniczy Dom Kultury w Łodzi. Życzymy towarzyszom z Pabianic całkowitego sukcesu

ni”. W Gdyni posiada OMTUR historyczny zabytek — lokal w suterynie na Grabówku, gdzie odbywały się pierwsze konspiracyjne wykłady.

— A jak u was w Leboroku, towarzyszu?

Nie doczekaliśmy się odpowiedzi, bo tow. Kalaman, przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego, popędza nas — jeszcze z ostatnim kesem w ustach na dalsze obrady. Głos zabiera tow. Wołek, zaznajamiając nas z tak ważnym tematem, jakim jest „technika organizacyjna”.

Mówca podkreślił konieczność oparcia pracy na trzech zasadniczych elementach: statystyce, planowaniu oraz sprawozdawczości, a to w celu uniknięcia improwizacji i rozczarowań.

Po referacie tow. Chelchowskiego na temat spółdzielczości nakarmiono nas strawą materialną, w formie kolacji oraz strawą duchową w formie przedstawienia w Teatrze Miejskim.

Drugi dzień obrad — to sprawy wewnętrzne i organizacyjne, przegląd naszych osiągnięć i bolączek.

Tow. Kalaman zabiera głos na temat organizacji wewnętrznej, zewnętrznej oraz dyscypliny organiza-

Nowych 8 powiatów zorganizowano na Mazurach

Woj. Komitet OMTUR w Olsztynie przystąpił do organizowania Pow. Kom. w terenie zorganizował już 8 powiatów — dalsze powiaty są w trakcie organizowania.

Na terenie miasta wydzielonego Olsztyna powołano do życia Komitet Miejski — z Przewodniczącym Tow. Burym na czele. Duszą całej pracy organizacyjnej jest sekretarka Tow. Warecka, która całą swą energię poświęca naszej sprawie.

Efektej tej pracy widać już dziś — niedzielne paranki w kinie „Polonia” — to radość dla młodzieży biednej, niskie bowiem ceny biletów udostępniają młodzieży korzystanie z tej rozrywki.

Sprawa świetlicy biednej lecz gustownie przybranej daje miły obraz życia duchowego licznie uczęszczającej tam młodzieży.

Uroczyste otwarcie świetlicy łączącej się z P. P. S.-em przy udziale władz i przedstawicieli partii odbyło się 24 lutego br. w piętniej sali gmachu P. S. (Plac Wolności 2/3).

Biblioteka, chyba jedyna w Olsztynie, jest do dyspozycji młodzieży OMTUR. — Stworzenie tej biblioteki to też owoc twórczej pracy Tow. Wareckiej.

Odprawa Przewodniczących i Sekretarzy O. M. TUR z całego Okręgu, która odbyła się w Olsztynie w dniu 19 lutego świadczy znowu o pozytywnej pracy organizacyjnej.

To początki — wiemy bowiem, że czeka nas praca ciężka i odpowiedzialna, lecz idziemy naprzeciw niej odwrotnie z poczuciem służebności sprawy.

(J. E.)

Pełnimy najzaszczytniejszą służbę

W uroczystości zakończenia VII kursu aktywistów w Szkole Centralnej w Warszawie, wziął udział członek K. C. OMTUR.

Przewodniczący K. C. tow. R. Obrączka nakreślił wybranym szerokie plany naszej organizacji na rok bieżący, zwracając szczególną uwagę na wyjątkową akcję szkoleniową we wszystkich kierunkach, która z kolei umożliwi dalszą rozbudowę szeregów organizacji.

Omawiając sytuację polityczną, tow. Przewodniczący powiedział, że „OMTUR nie ma innej polityki, innego programu,

ani innego stanowiska, niż to, jakie przyjęła Polska Partia Socjalistyczna”, a służbę w szeregach PPS nazwał najbardziej zaszczytną działalnością.

Następnie wygłosił podziękowanie kierownikowi Szkoły Centralnej, absolwent kursu tow. Orlik, poczynił dokonano rozdziału świadectw trzem wyróżnionym absolwentom kursu tow. tow. Wójcikowi (Rzeszów), Orlikowi (Śląsk) i Mikulak (Warszawa).

W części artystycznej wystąpili kursorci w pieśniach, tańcach i recytacjach.

Akademicy w jednym szeregu z robotnikami

Zagadnienie współpracy młodzieży akademickiej z młodzieżą robotniczą nigdzie nie nabiera takiego znaczenia jak w Łodzi, największym ośrodku robotniczym Polski. Nie więc dziwnego, że inicjatywa wyszła właśnie z tego miasta. Tutaj bowiem młodzież z fabryk i warsztatów rzemieślniczych w żywiołowy sposób okazuje swój pęd do nauki, o czym świadcza zapełnione szkoły wieczorne wszelkiego typu jak również ciągle rozwój placówek Społecznego

Uniwersytetu Powszechnego OMTUR-u.

Młodzi robotnicy, zdobywający wiedzę w nadzwyczaj ciężkich warunkach, potrzebują pomocy z zewnątrz. Niewątpliwie, mogą ją okazać bardzo zaawansowani w pracy naukowej — studenci naszych wyższych uczelni.

W ostatni czwartek odbyło się w Łodzi wspólne zebranie studentów Studium Dziennikarskiego i słuchaczy Społecznego Uniwersytetu Po-

wszechnego OMTUR. Celem zebrania było omówienie możliwości i dróg współpracy młodzieży akademickiej z robotniczą, co też poprzez wzajemne wypowiedzi zostało dokonane.

Na porządku dziennym znalazły się dwa referaty, wygłoszone przez przyśzłych dziennikarzy, na temat: „Znaczenie prasy w życiu społecznym” oraz „Gazetka” ścienna jako czynnik wychowania obywatelskiego”. Ze strony młodych robotników wygłoszono referat „Drogi współpracy młodzieży robotniczej i akademickiej”.

W wyniku dyskusji wyłoniono komisję, złożoną z przedstawicieli słuchaczy SUP i Studium Dziennikarskiego. Zadaniem Komisji tej będzie utrzymanie nawiązanego kontaktu. (K)

MŁODZI DO MŁODYCH

Tow. Jagielko — Lgota — Dziękujemy za sprawozdanie, idzie w numerze. Prosimy o utrzymywanie z nami kontaktu. Powodzenia w pracy! Wolność!

Tow. Andrzej Mirski — Łódź — Artykuł w tece. Może puścimy w skróceniu. Prześlijcie coś jeszcze. Pozdrowienia! Wolność!

Tow. Emil Banasik — Jelenie — Czekamy na obiecaną korespondencję. Co u was słychać? Powodzenia! Wolność!

Kom. Woj. OMTUR — Gdańsk — Artykuł idzie prawie w całości. Czekamy na reportaż. Wolność!

Tow. Zbytewska — Warszawa — Artykuł o P. — łamigłówka dla nas i czytelników. Skróciliśmy o 75%. Wolność!

Tow. Grzegorz W. — Warszawa — Prosimy o zjawienie się w redakcji. Wolność!

Tow. J. M. — Poznań, Tow. S. S-ka — Lublin, Tow. „Marek” — Łódź, Tow. Bryła — Kraków — nie skorzystamy ze względu na brak miejsca. Prosimy natomiast o sprawozdania z działalności OMTUR. Wolność!

Tow. Jerzy Marłkowski — Kielec — W sprawie poruszonej przez Was najlepszych informacji udzieli poradnika samokształceniowa OMTUR. Warszawa, Mokotowska 3. Piszcie na ten adres. Wolność!

Tow. A. M. R. — Warszawa — miesięcznik w jednym z najbliższych numerów. Pozdrowienia! Wolność!

Tow. Flone — Gdynia — Korespondencja idzie w numerze. Czekamy na dalsze materiały. Wolność!

Odprawa w K. W. Kielce

Wojewódzki Komitet OMTUR w Kielcach organizuje w dniach 10, 11 i 12 bm. odprawę sekretarzy i przewodniczących Komitetów Powiatowych i Miejskich Woj. Kieleckiego.

Wezmą w niej udział: Przewodniczący KC. OMTUR, tow. Ryszard Obrączka, tow. Lichaczewska i tow. Wojciechowski z Warszawy.

Dużo miejsca poświęcono z zadaniem spółdzielczym i wychowania socjalistycznego

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego podaje do wiadomości obowiązujące ceny wódek czystych i spirytusu butelkowego na cele domowo-lecznicze:

R o d z a j w y r o b ó w	1 ltr.	0,5 l.	0,25 l.
Wódka czysta zwykła mocy 40°	290.—	150.—	80.—
Wódka czysta zwykła mocy 45°	325.—	165.—	85.—
Wódka czysta wyborowa mocy 45°	365.—	185.—	95.—
Spirytus do celów domowo-leczni- czych mocy 95°	700.—	360.—	180.—

Ceny powyższe należy rozumieć łącznie z butelką.

Pobieranie wyższych cen przy sprzedaży wyrobów jest nie-
dozwolone i będzie karane.

Kupujący przy nabywaniu wyrobów winni dostarczać zwrotne
butelki po wyrobach monopolowych za które sklepy prowadzące
sprzedaż wyrobów PMS wypłacają:

za butelkę 1-litrową zł. 4.—

„ „ 0,5 „ „ 3.—

„ „ 0,25 „ „ 2.—

Dyrekcja
Państwowego Monopoliu Spirytusowego